



# Głos Parafii

NR 9 (141) • ROK XII • WRZESIEŃ 2014 BIERZGŁOWO  
PARAFIA PW. WNIĘBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

## **Hymn do życia**

*Życie jest szansą, korzystaj z niej.  
Życie jest pięknem, podziwiał je.  
Życie jest dobrem, kosztuj go.  
Życie jest marzeniem, urzeczywistniaj je.  
Życie jest wyzwaniem, stawiaj mu czoło.  
Życie jest zadaniem, spełniaj je.  
Życie jest zabawą, baw się nim.  
Życie jest cenne, troszcz się o nie.  
Życie jest bogactwem, pilnuj go.  
Życie jest miłością, ciesz się nią.  
Życie jest tajemnicą, staraj się ją przeniknąć.  
Życie jest obietnicą, dopełnij jej.  
Życie jest hymnem, śpiewaj go.  
Życie jest walką, przyjmij ją.  
Życie jest tragedią, weź ją na swe barki.  
Życie jest przygodą, nie bój się jej.  
Życie jest szczęściem, zasłuż na nie.  
Życie jest życiem, broń go.*



## - WRZEŚNIOWE KALENDARIUM -

1 września	Dzień modlitw w intencji ofiar II wojny światowej – Początek nowego roku szkolnego i katechetycznego
3 września	Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła, patrona uczniów, studentów i nauczycieli
5 września	Wspomnienie bł. Matki Teresy z Kalkuty – Pierwszy piątek miesiąca – Księża odwiedzają chorych w naszej parafii
6 września	Dożynki Gminne w Gminnym Parku Kultury i Rekreacji w Łubiance (o godz. 15.00 Msza św. polowa)
<u>7 września</u>	<u>XXIII Niedziela Zwykła</u>
8 września	Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (MB Siewnej)
9 września	Wspomnienie św. Piotra Klawera, prezbitera
9-10 września	<b>Wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu w parafii</b>
12 września	Wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi
<u>14 września</u>	<u>XXIV Niedziela Zwykła</u> – <b>Święto Podwyższenia Krzyża Świętego</b>
14-21 września	IV Tydzień Wychowania w Polsce „ <i>Wychowywać do prawdy</i> ”
15 września	<b>Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej</b> – <i>Dzień Środków Masowego Przekazu</i>
17 września	75. rocznica napadu Związku Radzieckiego na Polskę – <i>Dzień Sybiraka</i>
18 września	Wspomnienie św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski i młodzieży
<u>21 września</u>	<u>XXV Niedziela Zwykła</u> – <i>Międzynarodowy Dzień Pokoju</i>
22 września	<i>Europejski Dzień bez Samochodu</i>
23 września	Pierwszy dzień astronomicznej jesieni
26 września	<b>Rocznica nawiedzenia kopii obrazu MB Częstochowskiej w naszej parafii (o godz. 20.30 rocznicowy Apel Jasnogórski)</b>
27 września	Wspomnienie Wincentego a Paulo, prezbitera, patrona wszystkich dzieł miłosierdzia w Kościele – <i>Dzień Polskiego Państwa Podziemnego</i>
<u>28 września</u>	<u>XXVI Niedziela Zwykła</u>
29 września	Święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
30 września	Wspomnienie św. Hieronima, doktora Kościoła, patrona tłumaczy i biblistów

## ODPUST PARAFIALNY

Odpust bierzgłowski – 15 sierpnia – Wniebowzięcia NMP ma długą i mocną tradycję. Biorąc pod uwagę ilość pojazdów, przyjętych komunii św. i przygotowanych miejsc siedzących to liczba uczestników odpustu stale wzrasta. To piękna tradycja wiary, która jest pielęgnowana i przekazywana, w tych trudnych raczej czasach. Tak było i w tym roku. W obu Mszach św. uczestniczyło bardzo dużo osób. Pogoda była łaskawa. Nie było zbyt gorąco, słońce co jakiś czas wyglądało zza chmur. Na sumie, którą odprawialiśmy tradycyjnie o godz. 12.00, przeżyliśmy niespodziankę pogodową. Nic nie zapowiadało deszczu, ani nasza obserwacja nieba, ani wcześniejsze prognozy, które trochę śledziliśmy. Ach te prognozy. Chyba lepiej słuchać górala, który obserwuje jaskółki. Gdy liturgia słowa zmierzała do kazania odpustowego z chmury, która pojawiła się nie wiadomo skąd, zaczęły kapać grube, burzowe krople, potem coraz intensywniejszy deszcz. Zaprosiłem do kościoła. Trzeba było przenieść wszystkie rzeczy przygotowane do Mszy św. Patrzyłem na dojrzałość. Nikt nie uciekał w popłochu do domu. Niektórzy pobiegli do samochodów po parasole, ale zaraz wrócili. Pewnie potrzebny był ten deszcz, abyśmy zobaczyli, że ci, którzy przybyli na odpust wiedzą po co przyszli. Życzliwi dla siebie, cierpliwi wobec tej zaskakującej sytuacji, czekający na modlitwę, Mszę św., poświęcenie zbóż i ziół oraz dar odpustu.

Odpust po raz pierwszy odbył się, gdy mamy zrobiony parking i chodniki wzdłuż całej wioski. My, mieszkańcy, już trochę się przyzwyczailiśmy do tego dobrodziejstwa. Ale nasi goście, ich podziw, na nowo uświadomiły nas, że naprawdę dużo jest zrobione. W niewielu miejscach jest taki poziom zagospodarowania. Pewnie jeszcze raz warto podziękować marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu, wójtowi Jerzemu Zająkale oraz podległym im urzędom za przygotowanie i przeprowadzenie tej inwestycji. Kosztowała 4 miliony złotych. Było o wiele sprawniej niż w latach ubiegłych, bez korkowania, płynnie, zwłaszcza po zakończeniu Mszy św. odpustowej i podczas wyjazdu.

Nowością było także usytuowanie bud odpustowych. Nie stały wzdłuż drogi, co zawsze stwarzało niebezpieczeństwo, wymagało podzielności uwagi pomiędzy zakupami i oglądaniem, a przemieszczającymi się tuż obok pojazdami. Budy były rozstawione na boisku OSP. Miały swój sektor. Można było swobodnie pomiędzy nimi się przemieszczać. Był również dmuchany zamek dla dzieci, cukrowa wata. Wiele osób chętnie tam się udało po Mszach św.

-----

Siedząc po południu, w dzień Odpustu Parafialnego, kiedy wszyscy się już rozeszli, księża rozjechali się do swoich parafii, zacząłem przypominać sobie księży, którzy poprzez kolejne lata celebrowali sumę odpustową i wygłaszali kazanie odpustowe. Kazanie, które jest ważnym słowem, zapadającym w pamięć. Sięgnąłem

do archiwum parafii, do kroniki parafii, do ogłoszeń z minionych lat. Poniżej przedstawiam wynik tych poszukiwań. Wydaje się bardzo ciekawy:

1996	ks. dziekan dr Franciszek Kamrowski odprawił sumę, a Słowo Boże wygłosił ks. dr Czesław Kustra, michalita (zaproszeni jeszcze przez mojego poprzednika śp. ks. Czesława Seroczyńskiego, którego wybór uszanowałem)
1997	ks. Franciszek Kamecki, proboszcz z Gruczna, z mojej pierwszej parafii po święceniach
1998	ks. prof. dr hab. Jan Perszon z KUL-u, mój kolega z roku, ze studiów
1999	ks. prof. dr hab. Adam Durak z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, recenzent mojej pracy doktorskiej
2000	ks. prał. Bolesław Lichnerowicz, proboszcz z Brodnicy, proboszcz u którego odbywałem praktykę jako diakon
2001	ks. prał. Andrzej Klemp, proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbego w Toruniu, budowniczy kościoła
2002	ks. Piotr Rutkowski, ówczesny dyrektor Diecezjalnego Centrum Kultury w Zamku Bierzgowskim, a dziś proboszcz w Grabiu
2003	ks. dr Krzysztof Krzeziński, ówczesny wicerektor WSD w Toruniu, wykładowca teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu
2004	ks. dr Krzysztof Lewandowski, ówczesny rektor WSD w Toruniu, a dziś proboszcz w Brodnicy
2005	ks. kan. Daniel Adamowicz, dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej
2006	ks. dr Grzegorz Tworzewski, misjonarz, a dziś proboszcz w Jabłonowie
2007	ks. dr Wiesław Śmigiel, ówczesny pracownik naukowy KUL-u, a dziś biskup pomocniczy Diecezji Peplińskiej
2008	ks. Krzysztof Sikora, saletyn z Wrocławia, kaznodzieja, który przez kilka lat prowadził rekolekcje wielkopostne
2009	ks. Sławomir Witkowski, ówczesny ojciec duchowny w WSD w Toruniu, a dziś proboszcz w Mszanie
2010	ks. prał. Andrzej Klemp, emerytowany proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbego w Toruniu, budowniczy kościoła
2011 – 2013	ks. dr Marcin Staniszewski, ówczesny wicerektor WSD w Toruniu, a dziś proboszcz w Lubawie
2014	ks. Andrzej Kowalski, ojciec duchowny WSD w Toruniu

### **WIECZYSTA ADORACJA W PARAFII**

Serdecznie zapraszam parafian na coroczną Wieczystą Adorację w kościele 9 i 10 września, na 24 godziny z Jezusem Chrystusem ukrytym w Najświętszym

Sakramencie. Proszę pośród swoich osobistych intencji również o modlitwę w intencji budowy nowego kościoła w Łubiance, a w czasie każdej godziny o odmówienie koronki do Miłosierdzia Bożego.

### **09.09.2014 (wtorek)**

- godz. 17.00 : Msza św. na rozpoczęcie adoracji
- godz. 18.00 - 19.00 : Młodzież parafii (szczególnie młodzież do bierzmowania i świadkowie)
- godz. 19.00 - 20.00 : Rada Ekonomiczna i Duszpasterska
- godz. 20.00 - 21.00 : Łubianka, ul. Bydgoska i ul. Widokowa
- godz. 21.00 - 22.00 : Apel Jasnogórski – wszyscy
- godz. 22.00 - 23.00 : Łubianka, Aleja Jana Pawła II i ulice przyległe
- godz. 23.00 - 24.00 : Łubianka, ul. Chełmińska i ul. Chełmżyńska

### **10.09.2014 (środa)**

- godz. 24.00 - 01.00 : Łubianka, ul. Toruńska od placu pod nowy kościół do stacji benzynowej i ulice przyległe
- godz. 01.00 - 02.00 : Matki Żywego Różańca z Bierzysłowa i Bierzysłowo strona kościoła
- godz. 02.00 - 03.00 : Matki Żywego Różańca z Bierzysłowa i Bierzysłowo druga strona drogi
- godz. 03.00 - 04.00 : Matki Żywego Różańca z Łubianki – obie Róże
- godz. 04.00 - 05.00 : Matki Żywego Różańca z Zamku Bierzysłowskiego
- godz. 05.00 - 06.00 : Łubianka, ul. Zamkowa do ścieżki rowerowej
- godz. 06.00 - 07.00 : Zamek Bierzysłowski, od ścieżki rowerowej i ul. Jagiellońska do szkoły
- godz. 07.00 - 08.00 : Zamek Bierzysłowski, ul. Jagiellońska od szkoły i ulice przyległe aż do ul. Wojska Polskiego włącznie
- godz. 08.00 - 09.00 : Zamek Bierzysłowski, ul. Piastowska i przyległe
- godz. 09.00 - 12.00 : indywidualnie
- godz. 12.00 - 13.00 : Łubianka, ul. Toruńska oraz ulice przyległe aż do placu pod nowy kościół
- godz. 13.00 - 14.00 : Łubianka, ul. Zamkowa i przyległe
- godz. 14.00 - 15.00 : Caritas Parafialna i Caritas Szkolna
- godz. 15.00 - 16.00 : Godzina Miłosierdzia – całe Czarne Błoto
- godz. 16.00 - 17.00 : Zamek Bierzysłowski, ul. Św. Jadwigi
- godz. 17.00 : Msza św. na zakończenie adoracji

### **PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY KOŚCIOŁA**

Nie słabnie zainteresowanie budową kościoła w Łubiance. Dziękuję za nie. Sporo osób pyta o zaawansowanie spraw „papierowych”. Trwają procedury

administracyjne, które w jednej z pierwszych informacji uzyskanych od urzędników miały potrwać około roku. Złożyliśmy prośbę do Urzędu Gminy pod koniec czerwca 2013 r. o zmianę przeznaczenia terenu, ofiarowanego parafii pod kościół z działki pod budownictwo jednorodzinne na działkę pod budownictwo sakralne. W pierwszej optymistycznej wersji procedura miała trwać do maja 2014 r. Potem przesuwano jej zakończenie na czerwiec, następnie na sierpień. Wreszcie zakończenie przewidziane zostało na 3 listopad br. Przedłużenie związane jest z powiązaniem dwóch planów, a mianowicie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy oraz Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy.

Otrzymałem z Gminy (6 sierpnia 2014 r.) precyzyjny harmonogram kolejnych etapów tej procedury. Przygotował go Piotr Skiba, odpowiedzialny w Urzędzie Gminy za ten dział, potwierdził Wójt Gminy. Poniżej przedstawiam go Parafianom.

#### Harmonogram uchwalenia Studium Zagospodarowania Przestrzennego:

- do 21.08. – składanie uwag do projektu zmiany Studium;
- 22-25.08. – dokonanie korekt projektu oraz udzielenie odpowiedzi na uwagi;
- 26.08. – zawiadomienie o terminie sesji i rozpatrzeniu uwag;
- 03.09. – Sesja Rady Gminy;
- 05.09. – przekazanie materiałów uchwalonego Studium do Wojewody celem sprawdzenia (termin sprawdzania ok. 14 dni).

#### Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego:

- 22.09. – zawiadomienie o terminie sesji, na której będzie uchwalony Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla kościoła w Łubiance;
- 30.09. – sesja Rady Gminy;
- 02.10. – przekazanie materiałów do Wojewody celem sprawdzenia (ok. 7 dni);
- 09.10. – przekazanie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego do publikacji;
- 13-17.10. – publikacja;
- 03.11. – wejście w życie Planu.

Po wejściu w życie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, następnego dnia, mogę składać dokumenty i projekt kościoła, w celu uzyskania pozwolenia na budowę. To z kolei, wraz z czasem wejścia w życie, trwa około miesiąca. Mamy więc już wówczas grudzień. Jeżeli pogoda byłaby łaskawa można by przygotować rozpoczęcie prac. Jeżeli nie, będziemy musieli czekać na wiosnę.

Bóg zapłać za ofiary na budowę nowego kościoła. Od wielu rodzin wpływają one systematycznie, co miesiąc. Są także ofiarodawcy, którzy raz wpłacili, ale trochę większą sumę. Pewnie będą wspomagać raz w roku. Wszystkie złożone środki, także te z festynów, sprzedaży ozdób świątecznych i innych akcji, gromadzimy na specjalnym koncju budowy kościoła. Dziękuję przy okazji również za ofiary składane od rodzin na sprzątanie kościoła.

Ks. Rajmund Ponczek  
Proboszcz

## Cześć 2

Tak jak Jastrzębscy, Pleskotowie, Głowaccy czy Kiejani żyje coraz więcej z nas. Z badań przeprowadzonych jesienią ub. r. [tj. w 2011 r.] przez MillwardBrown SMG/KRC wynika, że w Polsce obywateli bez telewizora już 700 tys. gospodarstw domowych. Do jego braku przyznają się m.in. pisarze Andrzej Stasiuk i Krzysztof Varga, reżyser Mariusz Treliński, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, szef radia Wnet Krzysztof Skowroński oraz prof. Grzegorz Kołodko. Architekci, informatycy, prawnicy, politycy i artyści. Swoistą modę na nieoglądanie tworzą głównie ludzie młodzi, dobrze wykształceni i dobrze zarabiający.

### **Najciekawsze i tak są reklamy**

*„Dotychczas uważało się, że brak telewizora w domu to wręcz patologia. Tymczasem dzisiaj przy rekrutacji osób do naszego badania znalezienie młodych osób z telewizorem okazało się trudne.”* – komentowała w mediach Julia Izmałkowa, właścicielka firmy Izmałkowa Consulting.

Ci, którzy z telewizji zrezygnowali, uważają, że więcej na tym zyskują, niż tracą. – *Nie zaprzętam sobie głowy tym, co podają w mediach prorządowych. Wiadomości szukamy w Internecie. Sami wybieramy strony, do których mamy zaufanie. Nie ulegamy propagandzie.* – przekonuje Katarzyna Głowacka.

– *Zawsze myślałam, że mam podzielną uwagę. Mogę przecież zmywać i oglądać. Prasować i słuchać, co się na świecie dzieje. Telewizor miał być jedynie dodatkiem do innych czynności, które w domu i tak trzeba wykonać. A jednak – kiedy pracowałam przy włączonym telewizorze, raz po raz moją uwagę zakłócał przekaz. Odrywałam wzrok, by zobaczyć, co się dzieje. Uwagę przykuwały zwłaszcza wrzaski, na które instynktownie reagowałam podenerwowaniem.* – wspomina Anna Pleskot.

– *Od czasu do czasu oglądamy coś, kiedy jesteśmy u znajomych. Łapiemy się na tym, że z całej telewizyjnej oferty najbardziej podobają nam się reklamy. I wtedy utwierdzamy się w przekonaniu: Jak to dobrze, że nie mamy telewizora.* – uśmiecha się Krzysztof Jastrzębski.

Jarosław Kiejani twierdzi, że ma lepsze samopoczucie, nie mówiąc już o poprawie zdrowia. Zamiast gapić się po nocach na transmisje i retransmisje meczów, wstaje o piątej rano i przebiega 10 km.

### **Na przekór zachowaniom stadnym**

Oglądanie telewizji utożsamiane jest z zachowaniem stadnym. „*Nie mam telewizora odkąd zacząłem studiować*” – opowiadał niedawno „Rzeczpospolitej” aktor Tomasz Kot. – *„dlatego żyję bez ciśnienia, jakie wytwarzają newsy. Zdałem sobie sprawę, co to znaczy, kiedy kręciliśmy film w hotelu. Wieczorem usiadłem z pilotem i zacząłem skakać po kanałach. W każdym serwisie informacyjnym walcowane*

były te same trzy tematy. Kiedy następnego dnia zszedłem na śniadanie, zauważyłem, że wszyscy z mojej ekipy dyskutowali na jeden temat – jakby ktoś ich zaprogramował!”.

Ci, którzy nie poddają się dyktatowi mediów elektronicznych, częściej chodzą do kina, bywają w teatrze, czytają książki. Więcej czasu poświęcają na rozmowy.

Anna Pleskot, jak twierdzi, odzyskała słuch: – *Wcześniej wiedziałam tylko, czy muzyka gra czy nie gra. Z czasem nauczyłam się odróżniać jej rodzaje, teraz często jestem już w stanie zidentyfikować wykonawcę.* – mówi z satysfakcją.

Ci, którzy często oglądają telewizję, nawet nie zauważają, jak bardzo oglądane na ekranie przygody bohaterów zastępują im realne życie. – *Byłem zdumiony, kiedy usłyszałem dyskusję koleżanek śledzących perypetie postaci z telenoweli. Orientowały się w najdrobniejszych szczegółach życia bohaterów, opowiadały o tym barwnie, namiętnie, z zaangażowaniem. Jakby to, co zobaczyły na ekranie, przydarzyło się im samym.* – opowiada Jastrzębski.

– *Tam, gdzie telewizor jest włączony non stop, zanika kontakt między ludźmi* – twierdzi Anna Pleskot. Kiedy trzeba przekrzykiwać głosy z tła, nie można skupić całej uwagi na rozmówcy. To powoduje, że kontakt jest uboższy. Nie obejmujemy percepcją drugiego człowieka.

Osoby, które telewizję porzuciły, korzystają z nowszego medium – Internetu. Są aktywni na portalach tematycznych, przeglądają strony komentatorów, do których mają zaufanie. Czasem sami prowadzą blogi. – *To interaktywny kontakt ze światem.* – śmieje się Anna Pleskot.

Wątpliwości, czy telewizor nie jest jednak niezbędny, powracają jednak, kiedy w domu pojawia się dziecko. – *Nasza córka jeszcze nie poszła do przedszkola, więc na razie bajki ogląda w laptopie i traktuje to jako normę.* – opowiada Jastrzębski. *Ale i tak nad telewizor – oglądany na przykład u dziadków – przedkłada kontakt z ludźmi.*

Głowaccy z kolei zgromadzili bogatą filmotekę i raz na tydzień organizują z dziećmi seanse kina domowego. – *To jest prawdziwe święto. Poprzedzają je przygotowania popcornu, ciasta, znosi się krzesła do sali projekcyjnej. Oglądamy sprawdzony repertuar. Pozycje wartościowe, a nie to, co ktoś akurat postanowił wyemitować w telewizji.* – opowiada Katarzyna Głowacka. I tylko ubolewa, że wielu z popularnych kiedyś pozycji polskiego kina – jak choćby „Panienci z okienka” – nie można kupić.

Ci, którzy nie mają telewizora, żałują czasem Teatru Telewizji czy niektórych programów emitowanych przez TVP Kultura lub Kino Polska. Podkreślają jednak, że powstrzymując się od gapienia w migający ekran, zyskują czas. A ten zawsze można wykorzystać bardziej pożytecznie.

Agnieszka Rybak  
dziennikarka i publicystka „Rzeczpospolitej”

[źródło: <http://www.deon.pl/inteligentne-zycie/lifestyle/art,330,ludzie-bez-telewizora.html>]



## - ANDREA BOCELLI - URATOWANY TALENT -

W ostatnim czasie słyszeliśmy wiele pięknych i pełnych nadziei historii znanych ludzi, którzy żyją, realizują swoje marzenia i dzielą się z innymi swoim talentem, choć mogli się nie narodzić.

Mogli nie grać w piłkę, nie śpiewać, nie komponować, bo ich matki albo rozważały aborcję, albo lekarze wprost sugerowali, że zabicie nienarodzonego dziecka jest najlepszym wyjściem. Tak właśnie było w przypadku znanego włoskiego tenora Andrea Bocelliego.

Matka Bocelliego nie dokonała aborcji, gdy nosiła go pod sercem, mimo że nakłaniali ją do tego lekarze. Ten wybitny artysta podzielił się swoją historią, nagrywając krótki film dostępny na portalu YouTube.com\*. Grając na fortepianie, Bocelli opowiada historię młodej dziewczyny, która będąc w ciąży, trafiła do szpitala.

*„Chcę wam opowiedzieć pewną historię, a brzmi ona tak: młoda żona, będąc w stanie błogosławionym, została zabrana do szpitala z powodu zwykłego zapalenia wyrostka robaczkowego. Lekarze musieli zastosować okłady z lodu na jej brzuch. Gdy leczenie się zakończyło, lekarze zasugerowali, by dokonać aborcji. Powiedzieli jej, że to najlepsze rozwiązanie, ponieważ dziecko może urodzić się z jakimiś wadami. Ale młoda, odważna kobieta odmówiła i dziecko się urodziło. Tą kobietą była moja matka, a dzieckiem byłem ja. Być może jestem stronnicy, ale mogę powiedzieć, że był to odpowiedni wybór. I mam nadzieję, że doda to odwagi wielu matkom, które czasami znajdują się w ciężkiej sytuacji, w tych momentach, gdy ich życie komplikuje się, ale które mimo to chcą uratować życie swoich dzieci” – opowiada tenor.*

Na łamach dziennika „Il Foglio” Bocelli przyznał, że nagranie wideo zrobił po to, by pomóc swojemu przyjacielowi, misjonarzowi ks. Richardowi Frechette, który stara się zebrać fundusze na budowę nowego domu dla dzieci z Haiti. Kapłan miał poprosić artystę, by dodał otuchy matkom będącym w trudnej sytuacji.

\* dokładny adres: <https://www.youtube.com/watch?v=90AOYalJaF8>



Andrea Bocelli z żoną Veronicą,  
córką Virginią i matką Edi

Marta Milczarska  
dziennikarka „Naszego Dziennika”

[źródło: <http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/93997,uratowany-talent.html>]

## - PIELGRZYMOWANIE „KONTROLOWANE” -

Właśnie minął miesiąc sierpień – szczególny czas zmierzania pielgrzymów do Matki Boskiej Częstochowskiej. Czas pielgrzymowania słusznie kojarzy się nam z głębokim przeżyciem religijnym i duchowym. Warto jednak, abyśmy mieli również świadomość, że w trakcie pielgrzymek bywały prowadzone działania jednostek państwowych, które miały na celu prowokowanie i kompromitowanie zarówno księży, jak i pielgrzymów.

W artykule Piotra Legutki „Pielgrzym, czyli wróg” w nr 31 Gościa Niedzielnego dowiadujemy się, że podczas pielgrzymki na Jasną Górę w 1978 r. część pielgrzymów była podtruwana przez tajnych współpracowników SB, którzy dołączali do grup pielgrzymkowych. Wszyscy pielgrzymi wiedzieli o ulotkach szkalujących księży rozlepianych na drzewach, o brudnych strzykawkach i prezerwatywach rozrzucanych w miejscach postojów. Ale zamachu na życie i zdrowie pielgrzymów nikt nie brał pod uwagę.

Ówczesni pielgrzymi – głównie studenci, wspominają, że na pątniczym szlaku polityka wówczas nie pojawiała się w rozmowach. Na jednym z postojów odbył się wykład historyczny, gdzieś rozrzucano ulotki w sprawie bezprawnie aresztowanych, ale dla studentów było to przede wszystkim przeżycie religijne. Natomiast dla funkcjonariuszy słynnego Departamentu IV MSW już samo pielgrzymowanie na Jasną Górę stanowiło na tyle poważne zagrożenie fundamentów socjalistycznego ustroju, że należało uruchomić „działania specjalne”. Służby dużo czasu spędzały na przygotowaniach do wyprawy na Jasną Górę. Pielgrzymce poświęcono specjalne szkolenia w 24 komendach wojewódzkich MO, a po jej zakończeniu sporządzono sumienne zestawienie użytych sił i środków. „*Do zabezpieczenia 267. pielgrzymki zaangażowano 85 TW [tajnych współpracowników], aktywnie wykorzystano 43 TW obsługiwanych przez 9 pracowników operacyjnych, z którymi odbyto 502 spotkania. Ogółem pozyskano 406 informacji operacyjnych, w kierownictwie i administracji grupy 17 uplasowano 10 TW*” – raportował z dumą ppłk SB. W jego sprawozdaniu nie zabrakło także drobiazgowego wyliczenia strat zadanych ideowemu wrogowi: „*Uszkodzono m.in. 5 samochodów osobowych, przejęto i zniszczono radiotelefon, tuby nagłaśniające, namioty, śpiwory, zanieczyszczono miejsca postojów i żywność*”. W archiwach MSW odnalazły się dokumenty informujące, że w ramach operacyjnego zabezpieczenia 267. Pieszej Pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy „*w celu wyłączenia na pewien okres z aktywnej działalności osób znanych z postawy antypaństwowej zastosowano specjalne środki odurzające wobec księży*”. Jeden z funkcjonariuszy w swoim meldunku zachowanym w aktach opisuje, jak wykonał zlecone mu przez oficera prowadzącego zadanie –

dosypanie środka odurzającego do zupy – i w efekcie jeden z księży „zaczął skarżyć się na rozdwojenie jaźni, używał niecodziennego słownictwa i zachowywał się nad wyraz swobodnie”. Z opisu działań SB wynika, że przez cały dzień agenci obserwowali, słuchali i notowali, co działo się w grupie, a nocą ich „urobek” był szczegółowo analizowany przez specjalny zespół funkcjonariuszy. Opracowywał on plan „działań ofensywnych” nastawionych na skompromitowanie pielgrzymów w oczach opinii publicznej, uprzedzanie do nich osób udzielających gościny, zniechęcanie potencjalnych przyszłych pątników.

Jan Widacki, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Mazowieckiego, w wywiadzie rzece z 1992 r. „Czego nie powiedział generał Kiszczak” wyjaśnia: „Do grup pielgrzymkowych włączano całe rzesze tajnych współpracowników. Ich celem było nie tylko odnotowywanie składów grup, baczne słuchanie i nagrywanie kazań, ale czynne przeszkadzanie w pielgrzymce i za pomocą różnych prowokacji kompromitowanie uczestników. Do zadań specjalnych należało dezorganizowanie nie tylko takich służb pielgrzymkowych jak transport, łączność i zaopatrzenie, ale nawet służby sanitarnej, co było draństwem szczególnym. Uszkodzono samochody, kradziono lub moczono namioty, mieszano bagaże, zanieczyszczano żywność i miejsca postojów”. „Działania specjalne” miały zdecydowanie charakter przestępczy. Zagrozały życiu i zdrowiu pielgrzymów, służyły kompromitowaniu księży przez fabrykowanie fałszywych oskarżeń, głównie o charakterze obyczajowym.

Prokuratorzy z Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu jednoznacznie stwierdzają, że mimo zaangażowania ogromnych sił i środków stosowanych z naruszeniem prawa żaden z tych celów nie został osiągnięty. Nie udało się przedstawić pielgrzymów jako ludzi zdemoralizowanych i nastawionych na rozrywkę. Nie pomogło podrzucanie butelek po stodółach, ostentacyjne spożywanie alkoholu i prowokowanie bójek przez wprowadzonych do grup TW.

Przestępstwo było, a czy jego zleceniodawcy i bezpośredni sprawcy doczekali się kary? Śledztwo w sprawie prześladowania przez SB pątników idących z Warszawy na Jasną Górę trwało 22 lata. Pokazało prawdziwe oblicze systemu:

- sprawcy znani, ale nie skazani;
- zbrodnia przedawniona – przedawnienie nastąpiło w 1989 r., a więc zanim sprawa w ogóle wyszła na jaw.

I to jest główny powód, dla którego śledztwo trwające 22 lata zostało umorzone.

Pamiętajmy, że zmiana systemu politycznego nie jest gwarancją odstąpienia od prowadzenia tego typu „metod działania”, w szczególności wobec środowisk z poza tzw. głównego nurtu.

[na podstawie: <http://gosc.pl/doc/2100669.Pielgrzym-czyli-wrog>]

Elżbieta Giersz

**NIEWOLNIK NIEWOLNIKÓW – PIOTR KLAWER**

Oto święty, którego nazywano „niewolnikiem niewolników”! Urodził się w Hiszpanii, gdzie też ukończył z wyróżnieniem studia na uniwersytecie w Barcelonie. Po wstąpieniu do Zakonu Jezuitów i po święceniach

W warunkach, w jakich musiał żyć niewolnicy, był strażnikiem, przynosił im żywność, służył władzy, aby lepiej się znany jako przytłumaczyciel, znających dał się z nimi do nie- woli o Jezusie Chrystusie. Jego sytuacja była rozpaczliwa, usiłował wpoić im odrobinę szacunku dla samych siebie, opowiadając im, że Jezus Chrystus umarł i za nich, i że Bóg ich kocha jak swoje dzieci.

Mówi się, że przez czterdzieści lat pracy wśród niewolników Piotr ochrzcił trzysta tysięcy przybyszów z Afryki! Dzięki swemu żarliwemu zaangażowaniu się w sprawę niewolników stał się źródłem inspiracji dla afroamerykańskich katolików w obydwu Amerykach.

Czy znasz kogoś, kto jest dla ciebie źródłem inspiracji – nauczyciela, krewnego, przyjaciela? A kto jest największym źródłem inspiracji dla ciebie? Być może ktoś, kogo widzisz codziennie, a może ktoś, z kim nigdy nawet nie rozmawiałeś, ktoś, o kim jedynie czytałeś. Ktokolwiek to jest, dlaczego mu o tym nie powiesz! Jeżeli czułbyś się zakłopotany, gdybyś miał mu osobiście podziękować, możesz przecież napisać do niego; anonimowy list. To będzie twój sekret, ale takie podziękowanie mogłoby się stać „źródłem inspiracji” dla kogoś, kto był takim źródłem dla ciebie!

*/z książki „115 zaskakujących wydarzeń z życia świętych”  
autorstwa Bernadett McCarver Snyder/*



Urodził się w Hiszpanii, gdzie też ukończył z wyróżnieniem studia na uniwersytecie w Barcelonie. Po wstąpieniu do Zakonu Jezuitów i po święceniach Kartagenie (dzisiejsza Kolumbia), dłu niewolnikami.

siali żyć niewolnicy, były strażnikami, przynosił im żywność, służył władzy, aby lepiej się znany jako przytłumaczyciel, znających dał się z nimi do nie- woli o Jezusie Chrystusie. Jego sytuacja była rozpaczliwa, usiłował wpoić im odrobinę szacunku dla samych siebie, opowiadając im, że Jezus Chrystus umarł i za nich, i że Bóg ich kocha jak swoje dzieci.

GAZETKĘ PARAFIALNĄ REDAGUJĄ AKCJA KATOLICKA I ZUZA POD KIERUNKIEM KS. PROBOSZCZA  
PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W BIERZGŁOWIE  
UL. KS. ZYGFRYDA ZIĘTARSKIEGO 20, 87-152 ŁUBIANKA, TEL. (56) 678 86 70  
WWW.PARAFIAWBIERZGLOWIE.PL, KONTAKT@PARAFIAWBIERZGLOWIE.PL  
NR KONTA: BS TORUŃ 0/ŁUBIANKA 67-9511-0000-2003-0021-2269-0001